

Wstęp

Od samego początku istnienia helleńskiej kultury, a więc od czasów dających się określić cezurami chronologii tylko w przybliżeniu, Grecy patrzyli w kierunku Wielkiej Niedźwiedzicy z uczuciami ambiwalentnymi. Północ, zarówno jako kategoria czasowa, jak i geograficzna, była groźna. To pora władania potężnych demonów i przestrzeń, gdzie znajdowała się „rodnia ludów”. To kraina gryfów i złotego runa. Istniała wreszcie, skryta w podświadomości i tkwiąca podskórnie w kulturze, wiara w „nadpółnocną”, apollińską i hiperborejską ojczyznę Achajów, gdzie trwały modele prarzeczy, które – tak jak model świątyni Apollona – według tradycji przynoszą z Hyperborei na świętą wyspę Delos pszczoły lub kapłanki określane nazwą perfery. Mityczną ojczyzną świętego drzewa oliwki też miała być Północ.

Hyperborea – to na poły mityczna kraina leżąca ponad wichrem Bo-reaszem, na północ od Hellady. Jak każdy raj, jest ona krainą mlekiem i miodem płynąca. Już u Herodota ziemie nad Borysthenesem, czyli Dnieprem, usłane są kwiatami z wiśni¹. Nasz literacki bohater Skrzetuski z powieści *Ogniem i mieczem*, płynąc Dnieprem w dół ku Krymowi, prowadzi dyskurs ze starożytnym podróżnikiem i historykiem Herodo-

¹ Poeci greccy o Północy – por. np. Alcman, frg. 90 i 39; północna Góra Ripas to Karpaty lub pas gór od Harzu przez Las Czeski, Sudety i Kapaty łącznie z Kaukazem? „Góra Ripas pokryta drzewami – pierś nocy czarnej”. Tu zawraca rydwan słoneczny z zachodu na wschód – patrz: *Liryka starożytnej Grecji*, oprac. J. Danielewicz, wyd. 2 zupełnie zmienione, Wrocław 1984, s. 33. Zbiegiem okoliczności duch Sudetów to Liczyrzepa Ripenzahler. Patrz też: Alkajos, frg. 347. Ripa lub Lipa to po scytyjsku góry. Przytaczając oryginalne teksty autorów starożytnych w przypisie podaję imię i miejsce, bez pełnego opisu. Posługuję się przede wszystkim wydaniem serii Loeba z angielskim tłumaczeniem i komentarzem, a także niemieckimi wydaniem Teubnera. Niekiedy zmuszony jestem korzystać z innych wydań. Pełne zestawienie tekstów źródłowych podaję w *Bibliografii*. Idę tu za międzynarodowymi ustaleniami historyków zawartymi na początku fundamentalnych prac: H. G. Liddell, R. Scott, *Greek-English Lexicon*, Oxford 1990, (Liddell-Scott) s. XLI-XLII; Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 1, Warszawa 1958, s. VII-XXIII oraz M. Plezia, *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1959, t. 1, s. XLI-XLII. Opis bibliograficzny polskich tłumaczeń umieszczam także w *Bibliografii* na końcu książki. Własne tłumaczenia zaznaczam inicjałami swego imienia i nazwiska. Grecką pisownię Hyperborea zostawiam tylko w nazwie obszaru. Przymiotnik *hiperborejski* i formy pochodne w tekście mają formę pisaną przez krótką samogłoskę „i” a nie przez „y”. Pisownia nazw starożytnych, jeśli nie zadomowiła się w języku polskim, stosowana jest w pracy w wersji najbliższej oryginalnej.

tem, który sędzi, że trudno się tu mieszka – niewiadomo, czy z powodu mnogości puchu ptasiego, płatków śniegu czy opadającego kwiecica z wiśniowych sadów...² Wiatr północny, Boreasz, to szwagier Ateńczyków poprzez ich siostrę Orejtyję, ateńską górską boginię. Wspomógł on krewnych swej żony w bitwie pod Salaminą w 480 r. przed Chr., zatapiając część floty perskiej. Wiatr ten do dziś wieje w górskich borach na Bałkanach i zwany jest przez mieszkańców Bora lub Boria.

Jeszcze wcześniej niż w epoce archaicznej, bo w czasach mykeńskich, na mityczną Północ, do Kolchidy zwanej też Ają przemieszczony został po nieboskłonie na złotym baranie eolsko-beocki heros Friksos. Ku tej krainie wyprawili się w poszukiwaniu herosa oraz złotego runa z tegoż barana eolscy Achajowie z Argos i Jolkos. Z ziemi północnej pochodziła najgroźniejsza kobieta starożytności helleńskiej, Medea, władczyni północnej krainy. Do kraju Taurów, czyli na współczesny Krym, przeniesiona została przez Artemidę z Aulidy, z portu Achajów wyruszających pod Troję, córka Klitajmnesty i Agamemnona – Ifigenia, bohaterka tragedii Eurypidesa, bogini Taurydy i pobliskich obszarów, czczona zarówno przez greckich kolonistów, jak i autochtonów³.

Tutaj, na północnym słupie świata, na szczycie Kaukazu, wisiał w swej męce dobroczyńca ludzkości – Prometeusz. Uwolnił go dopiero Herakles wracający z wyprawy po złote jabłka Hesperyd. Po drodze z wieczornej krainy bohater ów w północnej ziemi Hylaja, leżącej nad Morzem Meockim, doświadczył miłosnych łask miejscowej Wielkiej Bogini – Argimpasy Medeusy, czyli Afrodyty Uranii⁴.

Tu wreszcie, przy ujściu Dunaju, w połowie nocnej krainy, znajdowały się Wyspy Szczęśliwe, gdzie zatrzymało się koło czasu, zatrzymał się

² Herodotus, *History*, IV, 5-8 oraz H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Warszawa 1987, s. 97-105; por. A. A. Niejhardt, *Skifskij rasskaz Gierodota w otieczestwiennoj istoriografii*, red. Ju. A. Szyszowej, Leningrad 1982.

³ Friksos – Pausanias, I, 44, 11, IX, 34, 4-5 i 22, 3; *Scholia do Iliady*, VII, 86; Stephanus Byzantius, *Atamania*; Apollonius Rhodius, I, 7, 3, III, 4; Medea – Apollonius Rhodius, I, 9, 23; Diodorus Siculus, IV, 48, 11-15; *Argonautica Orphica*, 755-1012; por. także hasło *Achilles nach seine Tode*, [w:] W. H. Roscher, *Ausfuhrlicher Lexikon*, B. I, 1, s. 376-379; co do Ifigenii patrz: Apollodorus, *Epitome*, VI, 26; Eurypides, *I phigenia Taurica*, 77 i 970; Herodotus, *History*, IV, 103; Pausanias, I, 23, 9 por. też hasło E. Zwolskiego, *Apollo*, [w:] EK KUL, 1, s. 773-775, w którym autor zwraca uwagę na hiperborejskie cechy bóstwa.

⁴ Herakles w krainie Hylaja i bogini Argimpasa Medeusy Afrodyta Urania – por. Pausanias, V, 7, 6-9, oraz J. Ustinova, *The Supreme Gods of the Bosporan Kingdom*, Brill 1999, s. 88, 91; patrz też: *Hèraclès. Les femmes et le féminin*, ed. par C. Jourdain-Annequin et C. Bonnet, Bruxelles-Rome 1966.

„złoty wiek Kronosa”. Pod jego rządami swoje „życie po życiu” wiodą: Achilles, jego syn – Neoptolemos, Ajas Salamiński, Menelaos, Helena, a także inni herosi i heroiny Hellenów. Istniała tu boska wyspa Leuke – Jasna. Jasność przynależy bogom, zwłaszcza indoeuropejskim, w opozycji do chtonicznych bóstw egejskich, pelazgijskich. W czasach historycznych – hellenistycznych i rzymskich, na wyspie Leuke znajdowała się świątynia Achillesa Pontarchosa – władcy mórz. Obecnie jest to Wyspa Żmijowa, przedmiot sporu Ukrainy z Rumunią – leży bowiem na szelfie kontynentalnym przy ujściu Dunaju i jest zasobna w ropę. W. Lengauer zauważa, że Grecy archaiczni poruszają się na Poncie po śladach mykeńskich⁵. Jednocześnie jest to kraina zasobna w zboże, zwłaszcza w pszenicę, w winną latorośl, w łowiska rybne i w ludzi. Wreszcie, tu umiejscawiano północną krainę złota strzeżoną przez gryfy.

Prawdopodobnie ze względu na taką asocjację pojęć o krainie hiperborejskiej, jedną z pierwszych apoikiai na tych obszarach była Olbia. Nazwa ta oznacza miasto mające dać szczęście mieszkańcom poprzez współzamieszkiwanie jej przez *olbioi*, czyli szczęśliwych herosów darzących ludzi swą łaską zarówno w wymiarze materialnym, jak i duchowym. Zachodnie miasta noszące to samo imię też leżą wyraźnie na północnej granicy greckiego świata. Północ to kolebka groźnych i nierozumianych ludów: Kimmerów, Amazonek, Scytów, Sarmatów, a w późnym antyku Gotów, Hunów i wreszcie Tatarów. Zawsze były to ludy przychodzące z „Nadpółnocy”, z kresu świata zamieszkanego.

W swojej pracy postaram się przybliżyć problem religii miast greckich, które istniały na północnych wybrzeżach Euksynu od połowy wieku VII przed Chr., lub nawet później, do czasów średniowiecza. Religia helleńska funkcjonowała tam oficjalnie do czasu rozpowszechnienia się chrześcijaństwa, a nieoficjalnie nawet dłużej.

Podtytuł książki wskazuje na teren, jakim się zajmuję. Jest to prawie w całości czarnomorskie wybrzeże Ukrainy i Rosji. Przez termin północne wybrzeże Morza Czarnego rozumiem nadmorskie tereny z sięgającą w głąb do stu kilometrów chora, czyli wiejskim zapleczem, od ujścia Dunaju rozciągające się szerokim łukiem do nadmorskich szczytów Kaukazu. Generalnie tereny te można podzielić według kryterium kultu-

⁵ Wyspa Leuke, wiek złoty na niej panujący oraz jej władca Achilles Pontarchos patrz: *Scholia do Apolloniusa, Argonautica*, 4, 814; Ptolomaeus Hephæstion, *Nova Historia*, 1; CIG, 2, 2076, 2080; por. też: W. Lengauer, *Starożytna Grecja okresu archaicznego i klasycznego*, Warszawa 1999, s. 41; por. też starą pracę I. Tolstoja, *Ostrow Bielyj i Tawrika*, Pietrograd 1918.

rowego, geograficznego i politycznego na kilka mniejszych. Są to, idąc od południowego zachodu, następujące obszary:

- a) okolice delty Istru, czyli Dunaju,
- b) okolice ujścia rzeki Tyras, czyli Dniestru,
- c) następną ważną kolonią to Olbia, założona w połączonym limanie Hypanisu, czyli Bohu, i Borysthensesu – Dniepru, oraz niedaleko od niej leżące (na dzisiejszej wysepce Bieriezan) – między otwartym morzem a limanem obu tych rzek – wcześniej założone emporion, którego starożytnej nazwy nie znamy (być może brzmiała ona Borysthenes, tak jak nazwa rzeki),
- d) Chersones i Karkinitis na zachodnim wybrzeżu Krymu,
- e) Królestwo Bosporańskie we wschodniej części dzisiejszego Krymu, czyli w antycznej Tauryce, a więc Krymie i na dzisiejszym Półwyspie Tamańskim po stronie rosyjskiej, czyli w starożytnej Sindyce, aż do Gorgippy, czyli do współczesnej rosyjskiej Anapy,
- f) Tanais, założony przez Bosporan na wysepce przy ujściu rzeki Tanais, czyli Don, która dała nazwę dla apoikii. Dziś są to tereny rosyjskiego miasta Rostów nad Donem. Ze względu na dużą odległość od Pantikapajonu kolonia ta posiadała znaczną autonomię,
- g) na południe od obszaru bosporańskiego, od Gorgippy na wybrzeżu Kolchidy, istniało kilka miast helleńskich: Dioskureia, Fazis, Gyenos, Pityeus i być może kilka innych o nieznanym starożytnym nazwach. Miały one znaczną autonomię polityczną i tylko sporadycznie wchodziły w skład Bosporanum czy innych antycznych organizmów politycznych.

Zacznę oczywiście od leżącej przy ujściu Dunaju wysepki Leuke i kolonii założonych przy ujściu tej największej rzeki Europy. Zachętą są dla mnie prace M. Musielak i K. Nawotki o helleńskich społeczeństwach nad-dunajskich.

Naprzeciw odnóg Dunaju – Kalon i Norakon Stoma, czyli usta, jak nazywano ujścia, leży wyspa Leuke – Jasna, zwana inaczej Achilleos Nesos, czyli Wyspą Achilleosa (a następnie Fidonisi lub Wyspą Żmijową). Archeolodzy zlokalizowali kilka miejscowości w tym rejonie, na terenie których znajdują się ślady kultury helleńskiej. Są to między innymi: Antipilaj, Kremniskoi, Aepolium, Denisoje, Żółty Jar, Diwizyja, Bielenkoje, Zatoka i inne. Niewątpliwe kolonie helleńskie na tym obszarze to: Argamum, Istria, Kallatis.

Są to więc tereny rzadko zamieszkane. Część obszaru leżąca bliżej Tyras nazywana była nawet Pustynią Getów. Obrzeża limanu Dniestru

zajmowało w czasach Herodota plemię Tyragetów, czyli Getów nad rzeką Tyras, przy dzisiejszym Dniestrze. Nazwa ta wskazuje na trackodackie powinowactwo tych ludzi, a nie na scytyjskie pochodzenie. Najważniejsze są tu oczywiście kolonie Tyras, Ofiusa i Nikonia. W zonie Tyras jest zaświadczonych archeologicznie 25 starożytnych osiedli ludzkich. Miejscowości te nie będą jednak przedmiotem szczegółowego opisu w tej książce.

Obszar między limanem Dniestru a limanem Dniepru zamieszkiwały w epoce Herodota scytyjskie plemiona Tagrów i Kallipidów. Zajmę się więc położonym przy ujściu Dniestru starożytnym miastem Tyras, dziś noszącym nazwę Bielograd. Następnie omówię Olbię, leżącą koło dzisiejszej Odessy, przy ujściu Bohu do limanu. Według Herodota, który dowiedział się tego osobiście lub od swych rozmówców, rzeka ta jest żeglowna przez 9 dni od ujścia w górę, czyli do znanej z historii Rzeczypospolitej Targowicy, a więc do dzisiejszego ukraińskiego Pierwomajaska, około 400 km na północ. W dalszej kolejności przez Chersonesz w Tauryce, czyli w dzisiejszym Krymie, poprzez Regnum Bosporanum z licznymi miastami takimi jak Pantikapajon, Kepy, Fanagoria przejdę do tych najbardziej odległych – jak Tanais przy ujściu Donu czy Gorgippia u stóp Kaukazu. Dzisiejszy Don, czyli starożytny Tanais, uważany był za kraniec Europy i początek Azji aż do roku 1250 po Chr. Obszary dotykające tych granic pojawią się w pracy tylko z konieczności i to sporadycznie.

W. W. Łapin w swej pracy o kolonizacji greckiej sugeruje, że oprócz zakładania miast na brzegach Euksynu było też możliwe zasiedlanie interioru. Zdanie to jest odosobnione i wydaje się mało prawdopodobne. Przykładem są Gelonowie Herodota. Łapin umieszcza ich w miejscu, gdzie znaleziono dużą ilość greckiej ceramiki – w Niemirowie k. Chmielnickiego nad Bohem, oraz łączy z terenami nad rzeką Roś, dopływem Dniepru, na południe od Kijowa. Jest to teoria błyskotliwa, ale odbiegająca od przyjętych kryteriów, dlatego tylko o niej wspomina.

Warunki klimatyczne na północy Morza Czarnego były bardziej surowe niż w Egei. Powietrze było tu chłodniejsze i wilgotniejsze niż na innych terenach greckiej kolonizacji. Większość miejsc dobrych do zasiedlenia znajdowała się w limanach wielkich rzek, dających osłonę portom, bogatym w ryby i w sól do ich konserwowania. Drogi lądowe układają się wzdłuż dużych cieków wodnych i biegną w głąb lądu na północ. Ślady trwałego pobytu Greków na tych terenach pojawiają się bardzo wcześnie. Były to ziemie prawie puste po ucieczce Kimmerów, a plemiona scytyjskie oraz inni autochtoni wyrażali słabe zainteresowanie morskimi

brzegami. Ceramika grecka z okresu późnogeometrycznego dociera tu bardzo wcześnie, bo już około 720 r. przed Chr. pojawia się w Istros i Bierzaniu⁶.

Strabon – pół tysiąca lat po Herodocie – utrzymuje, że Borysthenes jest żeglowny około 600 stadiów na północ, czyli ponad sto kilometrów, a więc z grubsza do porohów. Za Hadriana, około 170 r. po Chr., używano trasy lądowej wzdłuż rzeki do okolic Kijowa. Pauzanasz wspomina o szlaku bursztynowym od Olbii przez Scyтіę do Hiperborejczyków. Geograf Ptolomeusz wymienia szereg punktów, które mogły leżeć tylko wzdłuż Dniepru, Prypeci i Berezyny.

Występujący w tytule łacińskiego pochodzenia termin *religia* rozumiem jako zaledwie przybliżony odpowiednik greckiego *theosebeia*, czyli cześć dla bóstw zaświadczoną przez źródła pisane – literackie lub inskrypcyjne, oraz źródła archeologiczne, w tym ikonografię i architekturę. Zdaję sobie sprawę z niedoskonałości tego pojęcia, zbiera ono jednak większość zjawisk i zachowań Hellenów z tego obszaru w stosunku do świata nadziemskiego. Oczywiście w religii Greków północnych są elementy wspólne wszystkim Hellenom jak i te, które ją wyróżniają.

Było kilka powodów napisania tej książki. Decydujące były dla mnie dwa. Pierwszy – to niespójność w rozumieniu występujących na tym obszarze rzeczywiście lub rzekomo zjawisk historycznych i ambiwalencja ocen widoczna w źródłach starożytnych. Na dwuznaczność pojęcia Hyperborea zwrócił uwagę mój mistrz Edward Zwolski w książce poświęconej Gotom⁷.

Drugi powód był bardziej osobisty. Przed swym odejściem na Wyspy Szczęśliwe profesor Zwolski nakłaniał mnie, bym zajął się religią Hellenów żyjących na tych obszarach. Z właściwą sobie kunsztowną delikatnością naukową sugerowała mi to także profesor Iza Biezuńska-Małowist.

Rozpoczynając poszukiwania, stwierdziłem ze zdziwieniem, że istnieją prace dotyczące różnych dziedzin życia tych obszarów, przy wyraźnym braku opracowań dotyczących religii helleńskiej. Nie ma też oczy-

⁶ Por. też: *The Cambridge Ancient History*, ed. by J. Boardman, N. G. L. Hammond, 1982, vol. III, part. 3, (CAH), s. 122 i n.; o Niemirowie i innych por. W. W. Łapin, *Grieczeskaja kolonizacja siewiernogo priczernomorja*, Kiew 1966, s. 73 i n.; por. A. I. Iwanczyk, *K woprosu ob etniczieskom prinadleżnosti i archieologiczeskoj kulturie Kimmierijciew*, [w:] *Rannieskifskije nachodki nachodki w Małoj Azji*, WDI, 1, 1995, s. 3-22.

⁷ Clemens Alexandrinus, *Stromateis*, I, 131; *Argonautica Orphica*, frg. 224, ed. O. Kern; E. Zwolski, *Historia gocka czyli scytyjska Europa. Kasjodor i Jordanes*, Lublin 1984, s. 193.

wiście ujęcia całościowego. I to jest druga racja tej pracy: chciałbym, przynajmniej w pewnej mierze, wypełnić lukę. Rozumiem, że przy omawianiu zjawisk kultury i wytworów cywilizacji na tak rozległym obszarze przylegającym do prawie dwa tysiące kilometrów długiego wybrzeża morskiego, przy rozciągłości czasu historycznego od VII w. przed Chr. do IV po Chr., czyli ponad tysiąc lat, przy istnieniu szeregu autonomicznych zjawisk na poszczególnych terenach, przy różnorodności obcych, autochtonicznych wpływów, jest to rzecz prawie nie do zrobienia. Można, co najwyżej, bezpiecznie stworzyć katalog problemów. Mam jednakże zamiar ograniczyć się i zwracać uwagę na *religio Hellenorum*, a więc *res communis* tego wybrzeża, biorąc oczywiście pod uwagę wszystkie *differentia* wynikające z różnorodności etnicznej i kulturowej tego obszaru, ale nie czyniąc ich głównym tematem tej pracy.

Źródła literackie dotyczące tego obszaru nie są zbyt liczne. Najwcześniejsze pochodzą – jak się wydaje – z połowy VI w. przed Chr. Należą do nich utwory powstałe w klimacie orfizmu i pitagoreizmu, które często przybierają formę opisów dalekich krajów porównywalną z opisami podróży z szamańskich transów. Są to orfickie *Argonautica*, *Periplus Epimenidesa*, *Przybycie Apollona do Hiperborejczyków* Abarisa czy też *Arimaspeia*, rzekomo autorstwa Aristeasa z Prokonessos. Utwory te zachowały się zaledwie w omówieniach antycznych filologów lub w niewielkich fragmentach⁸. Herodot zdecydowanie umieszcza tych autorów chronologicznie po Homerze i Hezjodzie⁹. Najcenniejszym i bezpośrednim źródłem pisany dla tych terenów są jednakże *Dzieje* samego Herodota z V w. przed Chr., gdzie walorem nie do przecenienia jest bezpośredniość relacji, wynikająca z pobytu autora na niektórych z tych obszarów.

Źródła powstałe po Herodocie są od niego zależne, nawet jeśli niektórzy autorzy również sami podróżowali po tych terenach, jak Pseudo-Skymnos, Strabon, Ptolomeusz z Aleksandrii, Pomponiusz Mela, Pliniusz Starszy, Ammian Marcellinus czy Arrian Flawiusz. Herodot przebywał w Olbii, wyprawił się też w górę Bohu, czyli Hypanisu. Mógł być przy ujściu Siniuchy do Bohu w okolicach Targowicy noszącej dziś nazwę Pierwomajsk i leżącej na obszarze Ukrainy. Sporadycznie o tych ob-

⁸ Por. Suidas, frg. 17; *Orphica*, ed. O. Kern; por. H. Diels, *Himmels und Hoellenfahrten von Homer bis Dante*, Neue Jahrbuch, 25, 1922, s. 239 i n.

⁹ Herodotus, *History*, II, 53; por. też: T. Sinko, *Literatura grecka*, t. I, cz. 2, Kraków 1932, s. 303.

szarach wspominają poeci: Alkajos, Owidiusz zesłany nad ujście Dunaju, a także Propercjusz.

Wyjątkowo cennym narracyjnym źródłem są *Mowy borystenejskie* Diona z Prusy, retora urodzonego ok. 40 zmarłego 110/111 r. po Chr., który również osobiście odwiedził Olbię.

Źródła inskrypcyjne są liczniejsze. Można je podzielić na kilka kategorii. Są to urzędowe dokumenty helleńskich poleis dotyczące oficjalnych wydarzeń politycznych, dekrety honorujące zasłużonych obywateli, dekrety upamiętniające uroczystości religijne i ważniejsze ofiary składane w kulcie publicznym oraz wiele tysięcy graffiti na naczyniach użytych w kulcie jednorazowo, zwłaszcza przez osoby prywatne, odnoszących się oczywiście do religii prywatnej czy wręcz domowej. Podstawowy materiał inskrypcyjny wydany został w przez B. Łatyszewa w końcowych latach XIX stulecia, a na początku wieku XX przeredagowany został przez Struwego. Łatyszew wydał też zbiór starożytnych źródeł literackich dotyczących tych obszarów. P. O. Buraczek i A. N. Zograf¹⁰ opracowali monety wybite na północnych obszarach. Inskrypcje odkrywane w kolejnych regularnych wykopaliskach czy też w sposób przypadkowy publikowane były w czasopiśmie radzieckich. Dziś drukowane są już w rosyjskich, ukraińskich i innych.

Prace archeologiczne na tym terenie były prowadzone już od początku wieku XIX. Początkowo w sposób amatorski. Rozpoczął je antykwarysta Uwarow na Krymie. Można więc powiedzieć, że wykopaliska mają już dwieście lat tradycji. Wielu zasłużonych archeologów publikowało wyniki wykopalisk w licznych wydawnictwach. Są to prace T. M. Arsińewej dotyczące Tanaisu u ujścia Donu, S. S. Biessonowej publikującej rezultaty badań nad wytworami Scytów i próbującej interpretować znaleziska dotyczące religii Scytów. W. D. Bławatski zajmował się wynikami badań archeologicznych w Królestwie Bosporańskim, przede wszystkim w Pantikapajonie. A. L. Bołtunowa zajmuje się interpretacją znalezisk

¹⁰ Materiały inskrypcyjne zawarte są w korpusach: IOSPE, czyli *Inscriptiones Orae Septentrionalis Ponti Euxini*, ed. B. Łatyszew, Petersburg 1895-1901; W. Szkorpil, CIRB, czyli *Corpus Inscriptionum Regni Bosporani*, ed. W. W. Struwe, Moskwa-Leningrad 1965, a także w klasycznych pozycjach takich jak SEG, czyli *Supplementum Epigraphicum Graecum*, SIG - *Sylloge Inscriptionum Graecarum*, CIG - *Corpus Inscriptionum Graecarum*, a nawet CIL - *Corpus Inscriptionum Latinarum*; katalogi monet opracowali: B. N. Grakow, *Materiały po historii Skirii w greckich nadpisach półwyspowa Małej Azji*, WDI, 13, 1939, s. 231-315; A. N. Zograf, *Antyczne monety*, MIA, 16, 1961, a także P. O. Buraczek, *Obszczyj katalog monet przynależących k ellinskim kolonijam*, Petersburg 1884, por. też: N. G. L. Hammond, *Dzieje Grecji*, przetłum. A. Świderkówna, Warszawa 1973, s. 155 i n.

dotyczących religii z Gorgippy, Tanaisu i z Bosporu Kimmeryjskiego. W. F. Gajdukiewicz z M. M. Maksimową i T. N. Knipowiczem opublikowali wyniki wykopalisk archeologicznych z miast bosporańskich z ekspedycji z lat 1935-1953. M. M. Chudjak zajmował się wynikami wykopalisk w Nimfejonie. B. W. Farmakowskij interpretował znaleziska z Olbii. Znaleziska z Fanagorii opracowała M. M. Kobylina. Wiele znalezisk z Kimmerika i Gorgippy udostępniła w publikacjach I. T. Kruglikowa. Inny znany archeolog I. D. Marczenko zajmował się Bosporem, Fanagorią i innymi znaleziskami. Wiele interpretacji znalezisk archeologicznych wprowadziła A. A. Pierieodolska. Dotyczą one Bosporu, Fanagorii, Bolsoj Bliznicy i wielu innych. N. N. Pogriebowa zajmowała się obrzędkiem pogrzebowym z tego terenu.

Dzięki pracom tych archeologów poszerzono naszą wiedzę o Tyras, Olbii, Chersonesie, miastach Królestwa Bosporańskiego, Tanais, Gorgippie, Bieriezaniu i setkach innych stanowisk archeologicznych. Wcześniej badania archeologiczne prowadzone były przez rosyjskie instytucje naukowe aż do upadku caratu, następnie z krótką przerwą przez państwo sowieckie, a wreszcie od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku przez Rosję, Ukrainę, Gruzję czy Armenię.

W wykopaliskach tych często biorą udział Amerykanie, Anglicy, Niemcy. W niektórych miejscach od lat tradycyjnie prowadzą badania ekipy polskie¹¹.

Ikongrafia wydawana jest w LIMC, czyli *Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae* drukowanym w Zurychu i Monachium, oraz w wielu wydawnictwach albumowych opracowanych przez instytucje radzieckie, głównie przez wydawnictwo „Aurora”. Przykładem niech będzie album G. Sokołowa *Antyczne Północne Morze*¹².

Omówienie opracowań dotyczących religii tego obszaru należy rozpocząć od prac wielkiego Rostowcewa. Trudno tu wymienić choćby najważniejsze z nich. Ograniczę się tylko do niektórych, jak: *Ellinstwo i iranstwo na jugie Rosji. Gosudarstwo i kultura bosporskiego carstwa* i wiele drobniejszych, z których każda wytyczyła kierunki badań i interpretacji zjawisk religijnych aż do dziś. Należy też wspomnieć pracę

¹¹ Por. Z. Sztetyło, *Mirmekii. Wykopaliska odcinka polskiego w roku 1957*, Warszawa 1976 oraz teje, *Rola Mirmekionu w życiu gospodarczym państwa bosporskiego w IV-I p.n.e.*, Warszawa 1972; K. Michałowski, *Mirmekii. Wykopaliska polskiego odcinka w roku 1956*, Warszawa 1958.

¹² Wydany w Leningradzie w 1973 r. Zawiera wiele reprezentatywnych zabytków tego rejonu. Część z nich umieszczam w *Aneksach* tej pracy.

uczzonego z Cambridge E. H. Minnsa z roku 1913: *Scythians and Greeks. A Survey of Ancient History and Archeology on the North Coast of Euxine from Danube to the Caucasus*. Od tego czasu poszczególnymi aspektami religii na tym obszarze zajmowało się wielu wybitnych uczonych rosyjskich, ukraińskich czy też wywodzących się z Kaukazu. Ponieważ nie da się omówić wszystkich tych prac, przywołam tylko niektórych uczonych, zajmujących się zarówno religiami irańskimi, jak i religią Hellenów. Są to: wymieniani już wcześniej Biessonowa i A. L. Bołtunowa, L. P. Charko piszący o religijnych aspektach religii Bosporu, Gajdukiewicz, A. I. Iwanczyk pracujący obecnie we Francji, I. T. Kruglikowa zajmująca się głównie Gorgippą, S. D. Rajewski, I. Tołstoj zajmujący się ujściem Dniestru oraz wielcy współcześni lub niedawno zmarli: A. S. Rusajewa, E. I. Sołomonik, G. R. Tsetskladze, O. Lordkipanidze. Koniecznie należy też wspomnieć J. G. Winogradowa.

Do zrozumienia starożytnych religii przyczyniła Anna Stanisławowna Rusajewa. Religię Królestwa Bosporańskiego najlepiej opracowała pracująca dziś w Izraelu Julia Ustinowa, zaś najbardziej nowoczesny warsztat badacza kultur i religii irańskich posiada pracujący we Francji A. I. Iwanczyk. Im też zawdzięczam najwięcej, jeśli chodzi o metody, którymi należy się posługiwać przy badaniu tego obszaru.

Podczas pisania tej książki posługiwałem się wieloma różnorodnymi źródłami – literackimi, inskrypcyjnymi, umieszczonymi zarówno na kamieniu, jak i na resztkach glinianych skorup jako graffiti, na legendach monet, źródłami ikonograficznymi – rzeźbą w materiale twardym, jak i wyobrażeniami terakotowymi. Musiałem także interpretować rezultaty wykopalisk archeologicznych, zwłaszcza pozostałości budowli sakralnych, temenosów, świątyń, ołtarzy, wyobrażeń kultowych i sprzętów liturgicznych, jak i resztek po ofiarach. W związku z tym opierałem się na wynikach badań moich poprzedników, prowadzonych różnymi metodami właściwymi dla poszczególnych nauk pokrewnych Klio.

W interpretacji faktów religijnych posługiwałem się tradycyjnymi metodami, takimi jak metoda historyczna czy analiza filologiczna, łącznie z próbami ustalenia etymologii terminów religijnych oraz wynikami badań religioznawstwa porównawczego.

Osobiście bardzo cenię metody badania struktur społecznych, metodę mitu i rytuału M. Eliadego, wyniki prac W. Burkerta czy interpretację kulturową źródła ikonograficznego szkoły A. Warburga, jednakże mając na uwadze dobro pracy, posługiwałem się wieloma metodami.

W swojej pracy przyjąłem następujący tryb postępowania. W rozdzia-

le pierwszym przedstawię proces kolonizacji wybrzeży Morza Czarnego, idąc linią wybrzeża od ujścia Dunaju przez Tyras, Olbię, Karkinitis, Chersones, Teodozję, Pantikapajon, Mirmeki oraz Fanagorię, Kepy, Tannais, Gorgippę, Dioskureia i inne kolonie na Kaukazie – oraz dam zarys historii tych obszarów.

W rozdziale drugim przedstawię autochtonów i dam krótki opis ich zwyczajów i religii. I znowu rozpocznę od plemion trackich i dackich poprzez Getów aż do omówienia poszczególnych plemion scytyjskich. Przedstawione też zostaną społeczności i kultura Kimmerów i Taurów. Kimmerowie uchwytni są wyłącznie poprzez nieliczne wzmianki historyczne. Być może ślady ich kultury obecne są też w starej warstwie onomastycznej. Nie jest wykluczone, że reliktem ludności kimmeryjskiej byli zepchnięci na Krym Taurowie. Taurowie przez długi czas wspólnie z Hellenami mieszkali w Tauryce, czyli na zachodzie Krymu, prawdopodobnie w okolicach Baczysaraju, i z tej racji nie są dla nas tylko nazwą etniczną. Następnie będę próbował analizować kultury Meotów i Sindów, a wreszcie szczątkowe informacje o religii ludów kaukaskich – Abasgów, Achajów, Kolchów i innych. Meoci i inne ludy w tekstach literackich i w inskrypcjach występują już od VI w. przed Chr.¹³

W trzecim rozdziale, na podstawie źródeł, jakimi dysponujemy, spróbuję zrekonstruować religię greckich poleis na tym obszarze, akcentując religię helleńską oraz porządkując materiał w niewielkich rozdziałach poświęconych poszczególnym bóstwom.

Czwarty rozdział poświęcam wzajemnym interakcjom zachodzącym między wierzeniami tubylców a religią Hellenów, zwłaszcza w czasach, gdy Grecy zadomowili się w swych nowych ojczyznach.

Piąty rozdział będzie podsumowaniem moich prób badawczych. Książkę dopełniają Aneksy złożone z fragmentów dzieł autorów starożytnych, fragmentów inskrypcji, mapa, przedstawienia ikonograficzne. Całość zamyka Bibliografia, poszerzona w stosunku do zawartości przypisów – uznałem, że brak jest takiego zestawienia w polskiej literaturze przedmiotu. Zapoznanie się z tymi pozycjami pozwoliło mi zrozumieć

¹³ Por. N. W. Anisimow, *Mieotckije posielenija Wostocznego Priazowija*, KSIIMK, XXXIV, Moskwa 1950, s. 85-96; M. I. Artamonow, *K woprosu o proischozhdienii bosporskich Spartokidow*, WDI, 1949, nr 1, s. 34 i n.; L. J. Ławrow, *O proischozhdieni narodow siewiernozapadnogo Kawkaza. Sbornik statiej po istorii Kabardii*, Nalczik 1954, s. 102; a także A. M. Chazanow, A. I. Skurko, *Wozdziejstwieje anticznoj kultury na isskustwo i kulturu skifosarmatskowo mira*, [w:] *Anticznost i anticznaja tradicija w kulturie i isskustwie Sowietского Wostoka*, red. I. R. Piczikjan, Moskwa 1978, s. 72-80.

szeroki kontekst badanych problemów. Praca posiada też krótkie podsumowanie (także w języku angielskim i rosyjskim) oraz indeksy autorów starożytnych, miejsc starożytnych i terminów religijnych.

Zdaję sobie sprawę, że wielu kwestii nie udało się rozwiązać. Wyzwań wiele, a człowiek słaby. Mam jednak nadzieję, że książka przyczyni się do uporządkowania wiedzy o Grekach na terenach Hyperborei i będzie punktem wyjścia dla dalszych badań.

* * *

Pragnę gorąco podziękować moim najbliższym i przyjaciołom za okazaną mi przez wiele lat cierpliwość i życzliwość. Pełen szacunku ukłon składam Fundacji imienia Rodziny Lanckorońskich w Rzymie za możliwość pracy w instytucjach naukowych Wiecznego Miasta.

Wdzięczny jestem recenzentom książki ks. prof. dr. hab. Augustynowi Eckmannowi i ks. prof. dr. hab. Romanowi Krawczykowi za życzliwe uwagi, dzięki którym książka wiele zyskała. Szczególne podziękowania należą się ks. profesorowi R. Krawczykowi – dyrektorowi Instytutu Historii Akademii Podlaskiej, gdyż jego stanowcze *fiat* i starania o stronę finansową i organizacyjną, sprawiły że praca wyszła ze sfery bytu komputerowego i stała się realnością.